Rok XXXIII. Kraków, Środa 11 Lutego 1914 r. Nr 31.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie, w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie. z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie. 3 kor. 20 hal. miesięcznie.

Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

Cena numeru 6 hal. — z przesyłką pocztową 8 hal.

Bałkan pod patronatem Rosyi.

Rosya wyzyskuje obecnie te wszystkie błędy, które dypiomacya austro-węgierska popełniła w ostatnich kilku latach na półwyspie bałkańskim. Nie potrzeba do tego wielkiej zręczności, jakiej nie brak zresztą dypiomatom rosyjskim, gdyż gabinet wiedeński usilnie pracował nad tem, ażeby państwo austro-węgierskie zdyskredytować w zupełności we wszystkich sześciu państwach bałkańskich. Bieg pocieszenia pozostał gabinetowi wiedeńskiemu na torze albańskim, gdzie Włosi bardzo usilnie kopią pod nim dołki, w które bezwarunkowo wpaść nie mogą.

I oto w ubiegłym tygodniu rozmaite wybitne osobistości z bałkańskiego świata politycznego pospieszyły do Petersburga, ażeby tam „omówić“ przeróżne sprawy, jak się wyrażały źródła bałkańskie i rosyjskie. W rzeczywistości zaczęła tam w swojej kuźni dyplomacya rosyjska kuć nowy sojusz państw bałkańskich w dwóch odmianach. Jedna odmiana sojuszu ma obejmować Serbię, Bułgaryę i Grecyę — druga Serbię i Grecyę na wypadek, gdyby Bułgarya mimo pewnych ustępstw na jej rzecz, do takiego sojuszu nie chciała przystąpić a raczej wolałaby stanąć u boku Turcyi. Pozostaje najsilniejsze dzisiaj państwo bałkańskie: Rumunia. Otóż dla Rumunii w obu odmianach Rosya chce zachować niejako honorowe miejsce.

Pewną już prawie jest rzeczą, że Bulgarya do sojuszu pod patronatem Rosyi nie przystąpi. Stwierdził to prezydent gabinetu sebrskiego, Pasicz, który w Petersburgu oświadczył korespondentowi „Neue Freie Presse“, że Bułgarya zbliżyła się do Turcyi. Korespondent ów zapytał przy tej sposobności Pasicza, czy rezultaty jego narad z Sazonowem i Venizelosem wkrótce staną się realnemi? Oczywiście Pasicz nie chciał i nie mógł mówić o tych rezultatach, odpowiedział tylko, że narady w Petersburgu obejmowały „bieżące sprawy“ i że „powzięto już uchwały“. Wreszcie na pytanie co do stosunków pomiędzy Serbią a Austryą odpowiedział Pasicz słowami mędrca wschodniego: „Intencye pokojowe dają owoce równie pokojowe“. Oczywiście aforyzmy Pasicza nie uspokoiły tych, których zaniepokoiły konferencye petersburskie. Toteż „Neue Freie Presse“ powiada, że związek państw bałkańskich będzie „sztyletem w rękach Rosyi, która go przy sposobności wbije w krzyże Austro-Węgier“. Tym razem nie myli się dziennik wiedeński, który tak często umiał wysługiwać się Rosyi.

Narady w Petersburgu nie były bezowocnemi, skoro Rosya przystąpiła do drugiej części swojego zadania, to jest do pozyskania Rumunii dla swoich planów. Licząc się z bardzo wpływowem stanowiskiem Rumunii na półwyspie bałkańskim, Rosya przeniosła dalszą akcyę swoją do Bukaresztu, dokąd przybyli: Pasicz, Venizelos i grecki następca tronu. Jakiekolwiek będą wyniki narad w Bukareszcie, czy Rumunia zawrze z Serbią i Grecyą sojusz, czy tylko porozumienie, czy wreszcie zapewni tym państwom jedynie swoje przychylne stanowisko z zachowaniem wolnej ręki — będzie to zawsze zdobyczą dla Rosyi, a stratą dla Austryi. Należy tutaj z naciskiem podnieść, że Bratianu, prezydent obecnego gabinetu rumuńskiego, jest zwolennikiem ściślejszych stosunków pomiędzy Rumunią z jednej strony, a Serbią i Grecyą z drugiej.

Wobec tego nie będzie dziwnem otwarte na sposób żołnierski oświadczenie generała Coandy, rumuńskiego ministra wojny, że sojusz rumuńsko-serbsko-grecki przyjdzie do skutku. Do tego oświadczenia, uczynionego wobec korespondenta dziennika „A. Nap.“ dodał generał Coanda znamienną uwagę, która chyba nie minie w Austryi bez wrażenia. Coanda oświadczył mianowicie, że w ten sposób Rumunia chce wyswobodzić się z pod wpływu Austryi, zaznaczyć swoje prawa do terytoryum rumuńskiego na Węgrzech, a wreszcie dążyć do odzyskania tych ziem. Co do tych wynurzeń pojawi się może urzędowe zaprzeczenie ze strony rządu rumuńskiego — ale to nie zmieni faktu, że naród rumuński myśli ciągle o „irredencie rumuńskiej“ Zachowanie się Austryi wobec traktatu bukareszteńskiego wzmocniło bardzo znacznie wśród narodu rumuńskiego tendencye antiaustryackie. Wiadomość co do zawarcia traktatu serbsko-rumuńsko-greckiego potwierdza zresztą poważne biuro Reutera w Londynie.

Jak wspomnieliśmy, Rosya wyzyskuje energicznie błędy popełnione przez dyplomacyę austryacką na Bałkanie, a wyzyskuje skutecznie. Skala tej skuteczności będzie skalą przyszłych porażek Austryi. Tryumf hr. Aerenthala nad Izwolskim był chwilowy. Następca hr. Aerenthala w austryackiem ministerstwie spraw zagranicznych, hr. Berchtold płaci za ów tryumf ciągłemi klęskami wobec następcy Izwolskiego w Petersburgu. Przez lat prawie 40 w Bukareszcie przyjaźń z Austryą była dogmatem politycznym — dzisiaj Rumunia dogmat ów uważa za pomyłkę, którą pragnie gruntownie naprawić. Serbowie są otwartymi wrogami Austryi, Grecy pamiętają, że hr. Berchtold chciał im odebrać co najmniej Kavalię na rzecz Bułgarów, a Czarnogórcy zawsze są gotowi do wystąpienia przeciw Austryi. Pozostaje Wiedniowi wątpliwa przyjaźń Bułgaryi, która każdej chwili może przerzucić się na stronę Rosyi. Wreszcie Turcya, zawdzięczająca swój byt współzawodnictwu mocarstw, nie wiele może dać Austryi, ale zato wiele od niej zażądać. Niewesoły bilans polityki austryackiej.

Przeszkody usunięte.

(Telefonem.)

Lwów, 11. lutego.

Reforma wyborcza, po tylu rozmaitych przejściach została nareszcie uchwalona w komisyi, której Sejm polecił doprowadzenie dzieła do skutku. Wczorajsze obrady komisyi dla reformy wyborczej nie poszły wprawdzie zupełnie gładko, ale w rezultacie przeszkody usunięto.

Wyłoniła się na wstępie obrad kwestya co do § 3 statutu krajowego o składzie Sejmu. Ponieważ referent p. Niezabitowski w przedłożonym przez siebie projekcie nie zaznaczył, w myśl postanowienia subkomitetu, narodowego charakteru mandatów, przypadających na każdą kuryę, zainterpelował go o to przewodniczący subkomitetu dr. Głąbiński.

Odpowiedział na to namiestnik dr. Korytowski, że umieszczenie tego szczegółu w projekcie byłoby dla rządu przeszkodą do sankcyonowania całego projektu.

Referent zmienił tedy stylizacyę, proponując, aby oznaczyć tylko okręgi wyborcze, przypadające dla wyborców ruskich.

Po dłuższej dyskusyi glosowanie nad tą kwestyą odroczono do południa, przekazując ją subkomitetom do omówienia i przedłożenia wniosków.

Następnie przyjęto wszystkie dalsze pragrafy statutu krajowego i ordynacyi wyborczej i odroczono posiedzenie dla załatwienia § 3 i geometryi wyborczej do popołudnia.

Zaznaczyć należy, że na wstępie posiedzenia p. Hupka wyraził żal imieniem konserwatystów krakowskich z powodu zniesienia kuryi średniej własności. Konserwatyści nie wyciągnęli z tego konsekwencyi z uwagi na obowiązującą w polskich stronnictwach solidarność i z uwagi na trudności w przeprowadzeniu reformy wyborczej. Żądał przy tem, aby oświadczenie jego zostało zaprotokołowane.

P. Krzeczunowicz przy kilku paragrafach zgłaszał wnioski, które jednak zostały odrzucone. Wnioskodawca przeważnie sam za niemi głosował.

Po południu obradowały najpierw subkomitety. Wyłoniły się dwa wnioski co do § 3 statutu krajowego. Wniosek p. Strońskiego odrzucono, natomiast utrzymał się wniosek pp. Pinińskiego i Badeniego. Rusini zarządali przerwy, celem naradzenia się nad wnioskami pp. Pinińskiego i Badeniego.

Po przerwie przystąpiła komisya wyborcza do uchwały. Przyjęto do § 3 następujący wniosek pp. Pinińskiego i Badeniego z poprawką Rusinów:

„Z ogółu, w dodatku tabelarycznym do ordynacyi wyborczej wymienionych okręgów, przeznaczone są dla ruskich wyborców: w kuryi wielkiej własności 1 mandat, w kuryi cenzusowej miejskiej 6, w powszechnej miejskiej 3, w kuryi wiejskiej 48.“

Dalsza dyskusya nad okręgami wyborczymi nie wywołała żadnych zasadniczych zmian.

Pos. Cegielski poruszył jeszcze sprawę mandatu ruskiego „Lwów—Kulików“, domagając się, aby Rusinom dano mandat tylko ze Lwowa.

Pos. Zamorski poruszył sprawę mandatu „Biała-Lipnik.“

Wnioski te miały charakter demonstracyjny. Uchwały zapadły w myśl znanych wniosków subkomitetu.

Po g. 11. w nocy zakończyła komisya obrady, uchwalając cały dodatek tabelaryczny, określający okręgi wyborcze, a dołączony do ordynacyi wyborczej.

Lwów, 11 lutego.

Komisya dla reformy wyborczej w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, na wniosek posła Witosa uchwaliła w klasie gmin wiejskich pewne zmiany w okręgach sądowych: Chrzanów — Jaworzno — Krzeszowice, Oświęcim — Zator — Andrychów, Wadowice — Sucha, Maków — Myślenice, Kalwarya — Skawina, Podgórze — Wieliczka, Niepołomice — Dobczyce, Tyczyn — Dynów, i Brzozów.

Pozostałych okręgów gmin wiejskich, tak polskich jak i ruskich okręgów dwumandatowych, nie zmieniono.

Komisya zgodziła się na wniosek subkomitetu, aby Niemcom w okręgach katastralnych Galicyi wschodniej pozwolono, w drodze reklamacyi, przepisać się z listy ruskiej, jako listy większości, na listę polską, o ile tego zażądają. W końcu przyjęła komisya szereg poprawek posła Cegielskiego co do siedziby głównej komisyj wyborczych.

Na zakończenie przemówił prezes komisyi pos. Leo, dziękując za trudy wszystkim członkom: referentowi Niezabitowskiemu, namiestnikowi, przedstawicielom rządu, przewodniczącemu obu subkomitetów Głąbińskiemu, podnosząc, że dokonano dzieła, które będzie stanowić historyczny moment w dziejach obu narodów, i podstawę do dalszego, pokojowego współżycia.

Poseł Głąbiński przedstawił znaczenie reformy wyborczej, jako wzmocnienie powagi kraju, Sejmu i autonomii krajowej.

Prace sejmowe.

Lwów, 11. lutego.

Dziś o g. 10½ przedpołudniem odbędzie się posiedzenie prezydyów klubów polskich.

Po południu o g. 3½ obradować będą prezydya klubów polskich i ruskich nad programem prac sejmowych.

Posiedzenie Sejmu.

Lwów, 11. lutego.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę 14. b. m. Na początku posiedzenia projekt reformy wyborczej.

Konferencye biskupów.

Lwów, 11 lutego.

Wczoraj odbyła się konferencya arcybiskupów Teodorowicza i Bilczewskiego z posłami Kozłowskim i Krzeczunowiczem. Dzisiaj zbiera się episkopat polski na narady.

Dr. Bobrzyński w Sejmie.

Lwów, 11 lutego.

Wczoraj przybył do Lwowa były namiestnik dr. Bobrzyński i zjawił się w restauracyi hotelu Imperial, gdzie znajdowało się wielu posłów, którzy gratulowali dr. Bobrzyńskiemu z powodu przeprowadzenia jego projektu reformy wyborczej, co prawda ze zmianami. Dr. Bobrzyński weźmie udział w pracach Sejmu.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy“ na 6-tej stronie.

Reforma wyborcza.

(Uchwalenie projektu reformy wyborczej. — Złożenie mandatów).

„Gazeta Nar." donosi pod datą 10 b.m.

Sejmowa komisya dla reformy wyborczej zebrała się dziś o g.10 min.30 przedpołudniem. Jawili się wszyscy członkowie komisyi, marszałek hr. Gołuchowski, namiestnik dr. Korytowski, wiceprezytent Grodzicki i radca dworu Zimny.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos poseł Hupka i złożył następującą deklaracyę:

„Wyrażamy żal, że przez skreślenie kuryi średniej własności ziemskiej, upadł najważniejszy postulat konserwatywny, jaki z kompromisowego zeszłorocznego projektu reformy wyborczej przeszedł do rządowego projektu reformy wyborczej; że przez usunięcie tej kuryi, z której by mogli zyskiwać mandaty bez pokusy uciekania się do radykalnej agitacyi i demagogicznych obietnic, duchowni katoliccy obu obrządków, osłabione zostały nadzieje wydatnego zwiększania wpływu katolickiego duchowieństwa przyszłym Sejmie; że wreszcie wskutek usunięcia tej kuryi i przydzielenia nowych 6 mandatów powszechnemu głosowaniu uległ zmianie stosunek mandatów kuryalnych do mandatów, pochodzących z powszechnego głosowania w ten sposób, że posłowie z powszechnego głosowania będą mieć w przyszłym Sejmie stanowczą większość, przez co obawa radykalizacyi Sejmu i kraju jeszcze groźniejszą się staje. Oświadczamy, że nie wysnuliśmy konsekwencyi z faktu, że przy zawiązaniu kompromisu, zostaliśmy w tej wielkiej wagi sprawie przez wszystkie inne stronnictwa polskie przegłosowani. Nie wysnuliśmy konsekwencyi i nie usuniemy się od głosowania nad reformą z tego jedynie powodu, że za większe nieszczęście uważalibyśmy niedojście do skutku kompromisu stronnictw polskich i reformy wyborczej, niż uchwalenie choćby tak bardzo niestety pogorszonego projektu."

Przystąpiono do dyskusyi nad statutem krajowym.

Referent p. Niezabitowski zwrócił uwagę, że § 3 w stylizacyi, dokonanej przez subkomitety, rząd nie będzie mógł przedłożyć do sankcyi. Subkomitety, jak wiadomo, postanowiły, że w tym paragrafie zamieszczone będzie przy każdej klasie, ile mandatów w niej przypada na wyborców polskich, a ile na ruskich. Otóż w takim razie nie byłoby na pozór miejsca dla wyborców innej narodowości, n.p. niemieckiej.

Po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali hr. Piniński i namiestnik dr. Korytowski, obrady nad tym paragrafem odroczono do 5 popołudniu.

Następnie częściowo bez dyskusyi, częściowo po małych dyskusyach, podczas których p. Aleksander Krzeczunowicz stawiał poprawki, za któremi w wielu wypadkach głosowało centrum i autonomiści, uchwalono z wyjątkiem § 3 wszystkie paragrafy statutu krajowego w brzmieniu, ustalonem przez subkomitet.

Następnie tak samo niemal bez dyskusyi uchwalono wszystkie paragrafy ordynacyi wyborczej i na tem odroczono posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej do godziny 5 popołudniu.

Pozostał do załatwienia tylko § 3 statutu krajowego i zestawienie tabelaryczne.

Lwów, 11. lutego.

Komisya dla reformy wyborczej załatwiła wczoraj projekt reformy wyborczej, który w sobotę wejdzie na porządek dzienny Izby.

Pos. Albin Rayski, poseł do Sejmu z większej własności samborskiej i dr. Włodzimierz Kozłowski, poseł do Sejmu z większej własności przemyskiej, w piśmie wystosowanem do marszałka kraju, złożyli mandaty poselskie.

Równocześnie obaj ci posłowie, oraz rektor dr. Stanisław Starzyński wystąpili z klubu centrum.

Z klubu autonomistów zaś wystąpił poseł Mieczysław Urbański.

Niebezpieczeństwo w kraju

Wiedeń, 11. lutego.

Rokowania w Petersburgu między ministrami państw bałkańskich są jeszcze ciągle otoczone tajemnicą. Mimo zaprzeczeń ze wszystkich stron, przecież wywołują one podejrzenie, **iż zawarte zostały jakieś umowy co do nowego sojuszu na Bałkanie.** Jest pewnem, że zawarcie sojuszu bałkańskiego, do którego nie należała także Bułgarya, **nie udało się.** Nie można też było utworzyć związku słowiańskich państw bałkańskich. **Natomiast udało się widocznie Rosyi stworzyć sojusz serbsko-grecko-rumuński, skierowany głównie przeciw monarchii austro-węgierskiej.**

W tutejszych kołach dyplomatycznych wprawdzie nie chcą jeszcze wierzyć, aby Rumunia w zupełności odwała się od trójprzymierza, a w szczególności od Austro-Węgier, z któremi łączyły ją przez tyle lat nadzwyczaj serdeczne stosunki, a nawet konwencya wojskowa, i dlatego sądzą, że przynajmniej, jak długo żyje obecny król Karol, Rumunia nie zwróci się przeciw Austryi. Mimo to przyjazd Pasicza i Venizelosa do Bukaresztu wskazuje, że przecież nawiązane zostały jakieś bardzo ścisłe i serdeczne stosunki między Rumunią, Serbią i Grecyą, chociaż ze strony rumuńskiej twierdzą, że konferencye te i ewentualne traktaty mają charakter tylko obronny dla utrzymania pokoju.

W Wiedniu nie wątpią, że nietylko konferencye w Petersburgu, ale i w Bukareszcie odbywają się **pod protektoratem Rosyi, która chce złączyć Rumunię i Serbię, aby posługiwać się temi państwami przeciw Austryi.**

„N. Fr. Presse" w artykule wstępnym omawia niebezpieczeństwo **bliskiej wojny między Austryą i Rosyą** i wskazuje, że nowo zamianowany ambasador austryacki w Petersburg, hr. Szapary, **dotąd nie objął jeszcze swego stanowiska**, rzekomo z powodu choroby swej żony, i że także nowy ambasador rosyjski w Wiedniu, **również nie objął jeszcze swego stanowiska.** W Wiedniu podejrzewają, że dyplomacya rosyjska chce osaczyć Austryę z południa Węgier, a w Galicyi wschodniej wywołać **ruch powstańczy** przez podżeganie za pośrednictwem mnóstwa agentów. Plany Rosyi zdążają do tego, aby w dniu porachunku z Austryą **znaczna część armii austryackiej związana była nad Dunajem i Sawą przez Rumunię i Serbię.** Mimo to dziennik ten nie chce wierzy, aby niebezpieczeństwo wojny było tak blizkie. Stosunki między Niemcami, Anglią i Niemcami a Francyą, były bardziej naprężone, a przecież do wojny nie przyszło. Wojny z Rosyą nie będzie, jak długo istnieje trójprzymierze, bez względu na to, co się w Belgradzie i Cetynii ustanowi. Trudno też przypuszczać, aby Rumunia rzeczywiście zupełnie oddała się w ręce Rosyi i oderwała się od trójprzymierza. Ostateczne losy polityki europejskiej nie rozstrzygają się na Bałkanie, tylko rozstrzygną się z tą chwilą, gdy sztaby generalne w Paryżu i Petersburgu obliczą, czy armie dwuprzymierza Francyi i Rosyi, są silniejsze, czy też armie trójprzymierza. Nie należy zapominać o skutkach klęsk w tej wojnie. **Państwo zwyciężone nie wyjdzie żywe z tej wojny.** W wojnie tej zginą **nietylko ludzie, ale i państwa.**

Obecnie bezpośrednim powodem niebezpieczeństwa wojny i knowań Rosyi przeciw Austryi, **jest ugoda z Rusinami w Galicyi.** Rosya nie chce, aby Rusini galicyjscy byli równouprawnieni, aby umożliwiono im działalność polityczną i przystęp do kultury. **Stąd ów wielki gniew Rosyi na Austryę.** Takie postępowanie jakiegoś państwa, takie zachowanie się wobec kwestyi czysto wewnętrznej innego państwa, jest w historyi bez przykładu. (Z wyjątkiem przykładu Polski. Przyp. red.) Gdyby Austrya Rusinom, którzy zawsze odznaczali się patryotyzmem austryackim, nie chciała udzielić równouprawnienia, wtedy odrazu zaświeciłoby w Petersburgu słońce przyjaźni dla Austryi, i to właśnie w stolicy tego państwa, które chce uchodzić za protektora wszystkich Słowian na świecie.

Rosya już raz usiłowała zmusić Austryę do zmiany polityki wewnętrznej. Było to przed 50 laty, gdy w Austryi rozpoczął się kurs przychylny dla Polaków. Car bawił wtedy w Warszawie. Gdy w tym samym czasie cesarz Franciszek Józef przybył do Galicyi, car oświadczył, **że nie może spokojnie przyjąć takiej demonstracyjnej podróży.** Teraz zaś Rosya gniewa się z powodu równouprawnienia, udzielonego Rusinom.

Nie sądzimy, jednak, pisze „N. Fr. Presse", aby przyszło do wojny z powodu Rusinów. Byłoby to nie tylko nieszczęściem, **ale i skandalem.** Monarchia powinna na te knowania Rosyi odpowiedzieć znanemi słowami Dantego: „Guarda e passa".

Zwrot w sprawie samorządu

Petersburg. (WAT.) Dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby w sprawie języka polskiego w samorządzie dla Królestwa Polskiego **zaszedł niespodziewany zwrot**, którego wyrazem jest memoryał Sazonowa do cara. Twierdzą, że **wystąpienie Sazonowa podyktowane zostało względami międzynarodowej polityki.**

Petersburg. (WAT.) Tutejszy korespondent „Wsch. Ag. Tel." dowiaduje się z kół zbliżonych do ambasady francuskiej, że sprawa **memoryału ministra spraw zagranicznych Sazonowa**, co do języka polskiego w samorządzie dla Królestwa Polskiego przedstawia się w następujący sposób:

Polskie sfery poselskie potrafiły za pośrednictwem ambasady francuskiej wpłynąć na ministra spraw zagranicznych Sazonowa, aby go skłonić do złożenia memoryału, dowodzącego konieczności wprowadzenia języka polskiego. Sazonow uczynił to, przy czem położył główny nacisk na to, że Francya życzy sobie, ze względów międzynarodowych, **aby Królestwo Polskie było z rządów rosyjskich zadowolone, a nie skłaniało się ani na stronę Austryi,** ani na stronę Niemiec. Dlatego **należy uwzględnić życzenia polskie** co do praw języka polskiego w samorządzie w Królestwie Polskiem.

Car — jak donoszą z bardzo poważnego i wiarygodnego źródła — przyjął memoryał Sazonowa **bardzo przychylnie,** zwłaszcza, że gubernator warszawski Skałłon w czasie swego ostatniego pobytu w Petersburgu, **sprawę tę gorąco poparł.** Prawica Rady państwa atoli, dowiedziawszy się o tem, poruszyła w ostatnich dniach wszystkie sfery germanofilskie i wszystkie koła, przeciwne Polakom, i rozpoczęła cichą walkę. Położenie do tej pory nie zostało wyjaśnione i niewiadomo, kto zwycięży.

Rząd pruski grozi wywłaszczeniem.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, min. Dallwitz, polemizował z onegdajszymi wywodami posła Seydy i zaznaczył, że Ostmarkenverein zajmuje się wyłącznie sprowadzaniem robotników rolniczych, i że z przyczyn narodowych, pierwszeństwo daje robotnikom ruskim. Dlatego też porozumiewa się z ruskim komitetem narodowym w Galicyi. W tem nie ma nic niebezpiecznego. Przedstawiać to postępowanie, jako czyn zbrodniczy dlatego, że kilku fanatyków spowodowało zamordowanie namiestnika galicyjskiego, jest zbyt śmiałem. Za ten odosobniony czyn czynić odpowiedzialnym cały naród ruski i nazywać się go mordercą. (Burzliwe przerywania u Polaków).

Minister występuje dalej przeciw wnioskom, wysnuwanym przez posła Seydę, jakoby zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu nastąpiło przez nacisk Ostmarkenvereinu na ministra. Poseł Seyda mało ma zrozumienia dla praktycznych metod rządu pruskiego. Ani minister rolnictwa, ani minister spraw wewnętrznych nie mogą, na podstawie jednostronnych informacyj, podjąć się akcyi tak ważnej, jak wywłaszczenie. Uczynić to mogą po wszechstronnej rozwadze, po dokładnem zbadaniu stosunków. Przyczyna, która przed półtora rokiem zarządzenie to wywołała, leżała w **teroryzmie Polaków,** którzy uniemożliwili polskim właścicielom sprzedaż majątków w ręce niemieckie. Gdyby stosunki jeszcze raz się zaostrzyły, jak wtedy, **rząd zastosuje ponownie ustawę o wywłaszczeniu,** bez względu, co o tem pp. Seyda lub Korfanty pomyślą.

Obstrukcya w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie przemawiał wczoraj socyalista Hoffmann przez 5 godzin. Prezydent oświadczył następnie, że stenografowie nie mogą podołać dalszej pracy, poczem posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego

Przeciw robotnikom sezonowym.

Berlin. Na zgromadzeniu niemieckiej rady rolniczej uchwalono domagać się stopniowego wyswobodzenia się z pod zależności od **zagranicznych robotników sezonowych,** rozszerzenia maszynowego uprawiania roli, a to ze względów, tak narodowych, jak i gospodarczych.

Niemiecki następca tronu.

Berlin. Na wczorajszych obradach zjazdu niemieckich rolników **był obecny także następca tronu,** który szczególnie oklaskiwał mowców ultrakonserwatywnych, występujących przeciw reformom społecznym, jako to ubezpieczeniu na wypadek choroby, bezrobocia i t. p. Następca tronu nie zgadzał się też z wywodami mowców, którzy oświadczyli się za zaprowadzeniem kursów rolniczych w garnizonach.

Równouprawnienie językowe w Czechach.

Wiedeń. Termin rozpoczęcia się formalnych rokowań czesko-niemieckich nie został jeszcze oznaczony. Przypuszczają jednak, że może już w przyszłym tygodniu odbędą się pierwsze wspólne konferencye. Premier Stuergkh doręczył posłom czeskim i niemieckim także projekt ustawy, regulującej stosunki językowe przy władzach autonomicznych. Projekt ten opiera się na uchwałach komisyi narodowościowej z r. 1912 i ustanawia, że każda gmina ma prawo uchwalić dla siebie swój język urzędowy. W szczególności dla gmin niemieckich wprowadza projekt język niemiecki, dla czeskich język czeski, z wyjątkiem tych gmin, w których są mniejszości 25 — do 35 proc. innojęzyczne. Co się tyczy Pragi, projekt wprowadza dla Pragi jednojęzyczność z tym wyjątkiem, że podania niemieckie mają być załatwione w języku czeskim, ale z dołączeniem załatwienia w języku niemieckim. Podania czeskie, względnie niemieckie wniesione do gmin niemieckich względnie czeskich, mają być odsyłane do biura tłomaczeń przy Wydziale krajowym.

Posłowie niemieccy są niezadowoleni z tego projektu, głównie z powodu jednojęzyczności dla Pragi

Z Bałkanów.

Wyjazd ks. Wieda.

Durazzo. Deputacya delegatów albańskich, która pod przewodnictwem Essada paszy ma wyjechać naprzeciw ks. Wieda, prawdopodobnie 12 b. m. opuści Durazzo i drogą na Bari uda się do Rzymu, a potem do Berlina. Tam zabawi dwa dni, poczem uda się do Neuwied. Tu książę przyjmie deputacyę, która formalnie ofiaruje mu tron albański. Delegaci albańscy towarzyszyć będą prawdopodobnie księciu w jego podróży do kraju. Książę prawdopodobnie 26 lutego przybędzie do Durazzo.

Rzym. Ks Wied odwiedził wczoraj przed wyjazdem do Wiednia ambasadora austryackiego Mereya, który z powodu choroby nie wychodzi z domu.

Durazzo. Do deputacyi, która udaje się do Berlina po ks. Wieda, wybrano tylko katolików. Mahometanie usunęli się od udziału w deputacyi.

Rzym. „Tribuna" donosi: Ks. Wied, po wizycie w Rzymie i Wiedniu, powróci do Niemiec, aby w stosownym czasie udać się do Albanii z portu, który sam wybierze. Książę wsiądzie na okręt tego państwa, z którego portu wyjedzie, okręt drugiego państwa będzie mu towarzyszył.

Sojusz Serbii, Rumunii i Grecyi.

Belgrad. Oświadczają tu urzędownie, że nic tu nie wiadomo, jakoby zawarto nowy sojusz serbsko-grecko-rumuński, przyznają jednak, że przystąpienie Rumunii do sojuszu serbsko-greckiego **jest prawdopodobne.**

Zjazd w Bukareszcie.

Bukareszt. W pałacu królewskim odbył się wczoraj obiad, w którym wziął udział grecki następca tronu, Venizelos i Pasicz.

Spisek w Czarnogórze.

Durazzo. Ze Skutari donoszą, że w Czarnogórze wykryto spisek przeciw dynastyi i królowi czarnogórskiemu. Aresztowano z tego powodu 20 osób.

Zniknięły dokumenty.

Sofia. Były minister spraw zagranicznych, Genadjew, w mowie, wczoraj wygłoszonej w Plewnie, oświadczył, że z ministerstwa spraw zagranicznych **zniknęły dokumenty, stwierdzające odpowiedzialność** byłego rządu.

Pożyczka bułgarska.

Sofia. Rząd bułgarski oświadcza, że nikogo nie upoważnił do pertraktacyj z zagranicą w sprawie pożyczki bułgarskiej. Wszystkich, którzy się zgłaszają do banków zagranicznych, jako zastępcy Bułgaryi, należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Belgrad. Biuro prasowe zaprzecza pogłoskom o zamierzonych zaręczynach następcy tronu w Petersburgu.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Wybory w Tow. Kredyt. miejskiem.

Warszawa. (WAT.) Wczoraj odbyły się wybory reprezentantów Towarzystwa Kredytowego miejskiego. Od kilkunastu dni toczyła się nadzwyczaj silna agitacya, mająca na celu niedopuszczenie do zwycięstwa listy żydowskiej. Agitacya ta odniosła zwycięstwo, albowiem przeszła w całości lista polska.

Echo kongresu moskalofilskiego.

Petersburg. „Now. Wremja" omawiając **kongres moskalofilski we Lwowie,** oświadcza, że najlepszym dowodem, jak silną jest organizacya rosyjska w Galicyi, był właśnie ten zjazd. Zjazd ten miał wielkie znaczenie polityczne, tem bardziej, że po raz pierwszy wzięli w nim udział zastępcy bratniego narodu czeskiego. Czesi przybyli do starego miasta rosyjskiego Lwowa, aby wyrazić swoją sympatyę narodowi rosyjskiemu.

Interwencya w sprawie P. T. E.

Wiedeń. Poseł Halban interweniował wczoraj u ministra sprawiedliwości Hochenburgera w sprawie śledztwa przeciw Polskiemu Tow. Emigracyjnemu, żądając podania właściwych przyczyn tego śledztwa i jak najszybszego jego ukończenia, gdyż rewizye trwają w dalszym ciągu. Minister sprawiedliwości przyrzekł te żądania uwzględnić.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Dzisiaj odbywa się czwarte ciągnienie loteryi klasowej. Do godziny 10-tej przed południem wyciągnięto następujące większe wygrane. Wygrana 10.000 koron padła na los Nr. 95067, 5.000 kor. na los Nr. 52770, po 2.000 K wygrały losy Nr. 35436, 52429 i 90686.

Angielska mowa tronowa.

Londyn. Parlament został wczoraj otwarty mową tronową, w której król wskazał na dobre stosunki z innemi mocarstwami, i zapowiedział w najbliższym czasie wizytę swoją we Francyi. Omówiwszy stosunki zagraniczne, wyraził król nadzieję, że po przyjeździe ks. Wieda do Albanii, nastąpi uspokojenie kraju i jego rozwój. W końcu wyraził król ubolewanie z powodu nieporozumień między obu Izbami z powodu „Homerulu" wyrażając życzenie, aby nastąpiła zgoda na podstawie wzajemnych ustępstw.

Londyn. Izba gmin rozpoczęła rozprawę adresową.

Przesilenie w Szwecyi.

Sztokholm. Gabinet Staaffa podał się do dymisyi.

Sztokholm. Oficyalnie donoszą, że przesilenie gabinetowe wywołane zostało przez mowę króla do deputacyi chłopów. Rząd prosił, aby król zapewnił, że jego mowa nie była aktem państwowym, lecz wyrażała tylko osobiste zapatrywania. Król oświadczył, że oczywiście nie chciał naruszyć praw konstytucyjnych, nie przedłożywszy tekstu przemówienia swemu rządowi. Gdy go jednak proszono, aby złożył oświadczenie, że w przyszłości to uczyni, odmówił temu żądaniu, albowiem chce mieć wolność przemawiania do swego narodu.

Wtedy gabinet podał się do dymisyi, a król powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu liberalnemu senatorowi, bar. Ludwikowi Degerowi

Walka z rządem w Japonii.

Tokio. Izba posłów 205 przeciw 163 głosom odrzuciła wotum nieufności dla rządu. Na posiedzeniu odbyły się burzliwe sceny. **Powstała bójka między posłami** z partyi rządowej i opozycyjnymi. Poseł opozycyjny Ito nieprzytomny wyniesiony został z sali.

Wiadomość o odrzuceniu wotum nieufności wywołała wśród ludności oburzenie. W parku odbyło się zgromadzenie z udziałem 40.000 ludzi. Uchwalono rezolucyę, domagającą się ustąpienia rządu. Rezolucyę tę zaniesiono do parlamentu. **Ludność chciała szturmem wziąć parlament, ale wtargnęła tylko** na podwórze. Zmobilizowano 3000 policyantów.

Tokio. W gmachu parlamentarnym **przyszło do starcia między policyą a tłumem. Z obu stron wielu rannych. Tłum zaatakował posłów,** którzy głosowali przeciw votum nieufności dla rządu.

Tokio. W ciągu wczorajszego popołudnia tłum usiłował **zaatakować kilka redakcyj,** oraz posterunki policyjne. Policya rozproszyła tłum. W czasie **starcia zraniono 6 osób.** Przedsięwzięto 150 aresztowań. Poseł Kurahara, który wygłaszał przemówienie na podwórzu parlamentu, **został przez policyantów pobity.** Spokój wreszcie przywrócono.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków 11 lutego.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: Dyrektor Wład. Grodyński 10 K., prezydum m. Krakowa 25 K., radca G. G. Bazes 25 K., mec. Dr. Rafał Landau 20 K., mec. Dr. Meisels 10 K.,

Zaproszone na gospodynie Reduty nadesłały pp. Karolowa Krzetuska 20 K, Maryanowa Krzyżanowska 10 K.

Zjazd właścicieli i kierowników kinematografów z Galicyi odbył się wczoraj pod przewodnictwem p. Stanisława Zaleskiego. Obecny był prezes państwowego Związku właścicieli kinoteatrów w Austryi p. Porges z Wiednia. Uchwalono jednomyślnie utworzyć galicyjską sekcyę związku. Prezesem wybrano p. Ludwika Kuchara ze Lwowa, wiceprezesem p. Józefa Hopcasa z Krakowa, sekretarzem p. Bogdana Hoffa z Krakowa, delegatem sekcyi do wydziału państwowego związku p. Tadeusza Francmana z Krakowa. Nadto wybrano wydział, w którego skład weszli właściciele kinów ze Lwowa, Galicyi i Krakowa.

Audytorzy w sądzie krakowskim. W rozprawach karnych w krakowskim sądzie krajowym karnym biorą od dłuższego czasu udział audytorzy wojskowi, przysłuchując się tokowi postępowania sądowego. Wczoraj wszedł audytor do sali obrad trybunału. Obrońca dr. Szalay, po otwarciu rozprawy, podniósł postępienie audytora jako bezprawne i prosił przewodniczącego o wyjaśnienie. Radca dr. Trzaskowski wyjaśnił, że audytor nie ma prawa uczestniczenia lub przysłuchiwania się obradom Trybunału i że obecnie fakt taki nie zaszedł, a audytor przed obradami wyszedł z sali. Obrońca dr. Heski prosił o wyjaśnienie, na jakiej zasadzie audytorzy biorą udział pośredni w rozprawie. O udziale ich nie zawiadomiono Izby adwokackiej. Przewodniczący dr. Trzaskowski przyrzekł udzielić wyjaśnień.

Kradzież. Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do mieszkania p. Zygmunta Kropaczka, redaktora z filii Biura korespondencyjnego, mieszkającego przy ul. Karmelickiej pod l. 18. i skradli mu pościel i ubrania. Szkodą wynosi przeszło 600 koron. Jest to jedna z kradzieży, tak częstych w ostatnich czasach, że już stają się stałą plagą, i sprawcy jej winni być wyśledzeni.

Z Uniwersytetu. P. Teofil Zebrawski, rodem ze Szczakowej, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z sali sądowej. Rozprawa o zbrodnię rabunku przeciw Józefowi Jamrózowi i spólnikom toczy się dzisiaj w dalszym ciągu przed tutejszym trybunałem przysięgłych. Dzisiaj przesłuchano jeszcze dwóch świadków i zamknięto postępowanie dowodowe. Wyrok zapadnie w południe.

Zaszczytne odznaczenie. Prezydent tutejszego sądu krajowego cywilnego, Wilhelm Seidl, jak nam z Wiednia donoszą, otrzymał order Leopolda. Zaszczytne to odznaczenie wywołało najlepsze wrażenie nie tylko wśród kół sądowych, ale także wśród szerokich sfer obywatelskich naszego miasta, umiejących cenić wysokie zalety p. Seidla jako sędziego i obywatela, któremi odznaczył się w swojej długoletniej działalności.

Zapiski osobiste. Dyrektor kasy oszczędności m. Krakowa p. Zygmunt Kowalski powrócił onegdaj z urlopu i objął urzędowanie.

Krwawy odwet męża. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem do cukierni przy ul. Nowowiejskiej 18 wpadł jakiś mężczyzna i zastawszy w ostatnim pokoju siedzącą parę młodych ludzi, dał **kilka strzałów rewolwerowych** kolejno do kobiety, w której poznał swoją żonę, i do towarzyszącego jej mężczyzny. Okazało się, że kobietą jest Agata Kozłowska, żona właściciela składu mebli z ul. Nowogrodzkiej, mężczyzną jej towarzyszącym p. Ludwik Siedlecki, naczelnik więzienia etatowego na Pradze, a strzelającym mąż Kozłowskiej.

Kozłowskiego aresztowano, Siedleckiego zaś i Kozłowską w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Jak się okazało, Kozłowska od kilku miesięcy rozeszła się z mężem, co tego ostatniego popchnęło do rozpaczliwego czynu.

Zmiany gubernatorów. Z Petersburga telegrafują: „Birż. Wied." donoszą, że gubernator wileński Wieriewkin opuszcza swoje stanowisko. Również opuszcza stanowisko swoje gubernator lubelski Kielepowski, który przeniesiony będzie na stanowisko gubernatora w Woroneżu. Gubernatorem lubelskim zostanie wicegubernator warszawski Gresser.

† Władysław Dawid. W dniu 9-ym b. m. zmarł w Warszawie znany pedagog i uczony, autor wielu rozpraw z zakresu filozofii i pedagogiki eksperymentalnej, ś.p. Jan Władysław Dawid. Zmarły uczony kilka ostatnich lat życia spędził w Krakowie, zapędzony tu wypadkami politycznemi w Warszawie, które wyrzuciły do Galicyi całą falę ludzi nauki i pióra. Do Warszawy powrócił przed niespełna rokiem, gdy mu umożliwiono powrót i objął obowiązki profesora na kursach naukowych.

Ś.p. Władysław Dawid urodził się w Lublinie w r. 1859. Ukończył wydział prawa na uniwersytecie warszawskim, poczem studyował psychologię i pedagogikę w uniwersytetach w Halli i Lipsku. Gdy w Warszawie obóz postępowy rozpoczął ruchliwą działalność naukową i publicystyczną, ś.p. Dawid wziął czynny udział w propagandzie naukowej i artykuły swe umieszczał w „Ateneum," „Prawdzie" i „Przeglądzie pedagogicznym." Od r. 1890 objął redakcyę „Przeglądu pedagogicznego" a w r. 1901 „Głosu." Wypadkami po r. 1905 zmuszony, wyjechał do Galicyi i poświęcił się pracy naukowej. We Lwowie i Krakowie wygłaszał odczyty z dziedziny psychologii i filozofii, wykładał w Krakowie w uniwersytecie ludowym, organizował „instytut pedagogiczny," napisał kilka ciekawych rozpraw o Bergsonie.

Cichy a wielce zasłużony pracownik pozostawił po sobie poważny dorobek pracy naukowej, który z imieniem jego wiąże pamięć rzetelnej zasługi.

W Warszawie zmarła w dniu 9 bm. Władysława Straszewiczowa wdowa po redaktorze „Kuryera polskiego", ś.p. Ludwiku Straszewiczu, przeżywszy lat 48.

Ostatnie telegramy.

Niemcy wobec ubezpieczenia społ.

Wiedeń. Członkowie niemieckiej komisyi ubezpieczenia społecznego żądają wobec poruszenia kwestyi językowej ze strony Czechów, którzy postawili to jako warunek wyodrębnienia Galicyi i Bukowiny, specyalnych postanowień także dla Niemców, a mianowicie utworzenia w Czechach dwóch zakładów: jednego czeskiego i jednego niemieckiego. W zakładzie niemieckim mają urzędować urzędnicy wyłącznie niemieccy.

Ministerstwo wojny przeciw pojedynkom.

Wiedeń. Ministerstwo wojny wydało okólnik, występujący **przeciw pojedynkom w armii.** Okólnik zaleca radom honorowym wojskowym, aby nie dopuszczały załatwiania spraw honorowych w drodze pojedynku. Ministerstwo zakazuje też udzielania gmachów wojskowych na pojedynki między oficerami a osobami cywilnemi.

Nabytki Komisyi kolonizacyjnej w 1913 r.

W roku ubiegłym, jak donoszą pisma poznańskie, nabyła pruska Komisya kolonizacyjna ogółem 64 większe i mniejsze majątki, obszaru 18.835 ha, łącznie w czterech wywłaszczonych. Z majątków tych 30, obszaru 9,629 ha, położonych jest w W. Ks. Poznańskiem, 34 obszaru 9,206 ha, w Prusach Zachodnich.

W W. Ks. Poznańskiem w drodze wywłaszczenia nabyto: Złotniki, 403 ha, Dobska 315, Kołdrąb 556 ha; w drodze dobrowolnej sprzedaży: Włókna 571 ha, Sierakówko 132 ha, Zagajewiczki 367 ha, majętność Stęszewską 2,774 ha, Mieścisko 264 ha, Poklatki 217 ha, Jagodowo 201 ha, Gościeradz z Trzyszczynem 373 ha, Skarbiewo 104 ha, Parchanie 344 ha, Wojdal 261 ha, Grabowo 138 ha, Kawka 203 ha, Białobłoty 232 ha, Krukówek 412 ha, Małocin 554 ha, Podolin 521 ha, Białoczewin 275 ha, Bogacin 130 ha i 7 mniejszych posiadłości poniżej 100 ha, ogólnego obszaru 282 ha.

W Prusach Zachodnich Komisya kolonizacyjna nabyła w drodze wywłaszczenia Lipinki obszaru 382 ha, w drodze dobrowolnej sprzedaży: Małe Podlasie 256 ha, Skrzydlówko 256 ha, Zielenin 391 ha, Rokitno 301 ha, Młynki 329 ha, Bliżenko 575 ha, Goczałki 424 ha, Folwark 211 ha, Szembruczek 219 ha, Ogorzeliny 388 ha, Wielki Ujść 259 ha, Omula 262 ha, Nowydwór 208 ha, Białochowo 157 ha, Pikus 751 ha, Kruszyny szlacheckie 252 ha, Błonaki 453 ha, Biskupice 612 ha, Mrowiniec 150 ha, Witkowo 430 ha i 9 mniejszych posiadłości poniżej 100 ha ogólnego obszaru 489 ha.

Wystawa miast w Lyonie.

Liga pomocy przemysł. we Lwowie komunikuje nam: W maju b. r. otwartą zostanie w Lyonie, przemysłowem ruchliwem mieście połudn. Francyi, wielka międzynarodowa wystawa miast, połączona z wystawą kolonii francuskich. Wystawa ta nosi piętno oficyalne, na podstawie dekretu prezydenta republiki francuskiej i cieszy się dużem poparciem rządu francuskiego. Wprawdzie rząd austryacki nie bierze oficyalnie udziału w tej wystawie, ale jak wynika z informacyj władz centralnych wiedeńskich, bardzo chętnie będzie widział udział miast austryackich i austryackiego przemysłu w tej wystawie. Szkoda tylko, że sfery wiedeńskie wzięły się dosyć późno do zorganizowania austryackiego komitetu, dla obesłania tej wystawy. Na czele tego komitetu stanął burmistrz wiedeński dr. Weisskirchner, a francuskim komisarzem wystawy jest Mr. Eugène Dupont, zamieszkały w Wiedniu (IV. Alleegasse 8).

Dla naszych polskich miast udział w tej dużej i poważnie się zapowiadającej wystawie, byłby bardzo wskazanym, bo we Francyi, tak, jak wogóle w krajach zachodnich, o kulturze życia naszych miast, pojęcia i wiadomości są bardzo błędne i fałszywe. Miasta Kraków i Lwów i może niektóre większe miasta prowincyonalne, powinnyby natychmiast utworzyć komitet, celem obesłania wystawy w Lyonie. Mamy już wiele rzeczy, któremi możemy się pochlubić przed obcymi.

Zanim utworzony zostanie komitet przez porozumienie się naszych dwóch stolic, na razie bliższych informacyj o wystawie w Lyonie udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11.

Siła zbrojna państwa albańskiego.

Termin przyjazdu księcia Wieda do Albanii naznaczono ostatecznie na 15 b. m. Przyszły władca albański już teraz zajmuje się kwestyą przybocznej gwardyi, która ma się rekrutować ze szlachty albańskiej. Jej mundur będzie skomponowany na tle narodowego stroju albańskiego. Złośliwi, jak dowiaduje się »Dziennik Poznański«, twierdzą, że ks. Wied, za przykładem cesarza Wilhelma II. sam obmyśla projekt mundurów dla swojej gwardyi przybocznej.

Ale dla utrzymania porządku wewnętrznego gwardya przyboczna nie wystarcza i dla tego trzeba będzie zformować znaczniejsze siły wojskowe. Do tej chwili istnieje żandarmerya, rekrutowana z Albańczyków, pod sterem i komendą oficerów holenderskich. Zowią też owę żandarmeryę żołnierzami »holenderskimi«. Mają oni wzorowe i zupełnie nowe umundurowanie. Regulamin jest ściśle europejski. Tak samo i ćwiczenia odbywają się na sposób europejski. Do owej żandarmeryi zrekrutowano wzorowy materyał, a więc ludzi silnych, zdrowych oraz bardzo inteligentnych. Żołd jest nieslychanie wysoki. Każdy żandarm pobiera 66 franków miesięcznie, a więc sumę, która w stosunkach albańskich dla krajowca jest tyle warta, co dziesięciokrotna suma dla europejczyka w Europie zachodniej. Podporucznik pobiera 240 franków miesięcznie, a więc sumę, która mu umożliwia życie wręcz wystawne, podczas gdy major dzięki swojej gaży miesięcznej, wynoszącej 400 franków, utrzymuje całą bardzo liczną rodzinę, zważywszy, że jest mahometaninem, mającym prawo do wielożeństwa.

Owa żandarmerya, zorganizowana przez oficerów holenderskich, liczy 1600 ludzi. Początkowo chciano zwerbować tysiąc piechurów i tysiąc kawalerzystów. Z uwagi jednak na brak koni, poprzestano na piechocie, której liczbę podniesiono do 1600 żołnierzy. Nadto wybrano ochotników, którzy pobierają także dosyć wysoki żołd, ale mniejszy, niż żandarmi regularni. Ci ochotnicy muszą zbroić się na własny koszt. Jest ich około 700 ludzi. Z tej żandarmeryi razem z ochotnikami posłano 300 żołnierzy na granicę południową, 250 żołnierzy posłano do Elbassanu i Beratu, a reszta stoi załogą w Valonie. Do tej pory brakuje oficerów, ponieważ byli oficerowie tureccy niekoniecznie nadają się do owej służby. Prócz żandarmeryi i prócz ochotników żandarmów, istnieją jeszcze trzy bataliony dawnych żołnierzy tureckich. Te trzy bataliony liczą razem tysiąc ludzi. Są oni zorganizowani na wzór wojsk tureckich i pozostali pod rozkazami rządu tymczasowego, na którego czele stał Izmael Kemal. Żołd wypłacają im władze lokalne trzech sandżaków albańskich Valony, Elbassanu i Beratu. Komenda wszystkich tych wojsk jest albańską. Poprzednio żołnierze albańscy byli dowodzeni przez oficerów tureckich. Ale nigdy nie mogli się z Turkami porozumieć, gdyż nie rozumieją ich języka.

KRONIKA.

Kraków, 11 lutego.

Mgła. Dzisiaj wczesnym rankiem gęsta mgła spowiła Kraków w nieprzejrzyste opony. Zapewne osławiona mgła londyńska, której zresztą nie znamy, bywa o wiele gęstszą, ale dzisiejsza mgła krakowska przedstawiała się wobec koleżanki londyńskiej wcale przyzwoicie. Wystarczy zaznaczyć, że z pod Krzysztoforów nie było wcale widać ani kościoła Maryackiego, ani Sukiennic, ani wieży Ratuszowej. Mgła opadała dosyć szybko i zaczęła odsłaniać piękne sylwety tylu gmachów krakowskich.

Z nad Wisły. Wskutek podniesienia się temperatury lody na Wiśle puściły i częściowo spłynęły z biegiem rzeki. Koryto Wisły po lewym brzegu oczyściło się zupełnie z kry, tak, że tylko część koryta po prawym brzegu pokryta jest częściowo lodem. Przy filarach mostowych potworzyły się większe i mniejsze zapory lodowe. Największy taki stos kry utworzył się przy filarze III mostu od strony Podgórza. Mimo zimna i zwałów lodu wyrzuconego na brzegi Wisły, roboty około budowy bulwarów od Skałki do mostu Zwierzynieckiego nie uległy przerwie i postępują w dalszym ciągu przy udziale kilkudziesięciu robotników dziennie.

Termopile polskie. Niezwykle interesująco zapowiada się wieczór literacki, który odbędzie się w sali Starego Teatru dnia 12 bm. Pp. Tadeusz Miciński, Marya Jehanne hr. Wielopolska i Juliusz Kaden odczytają swoje utwory; Romana Szpak Bandrowska zadeklamuje utwory Romanowskiego i Micińskiego. Bilety w cenie 3 K. 30 hal., 2 K. 20 h., i 1 K. 10 h. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

Uroczysty wieczór styczniowy, urządzony staraniem Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, zgromadził liczne grono słuchaczy w sali klubu przy ul. św. Krzyża. Program, zagajony przez prezesa Klubu p. Repetowskiego rozpoczął odczytem prof. Uniw. Dr. Tad. Grabowski. Obfity program wypełniły produkcye muzyczne, wykonane siłami szkoły śpiewu prof. St. Bursy, a to pna Brunona Hellerówna, śpiewaczka, rozporządzająca sympatycznym i doskonale wyszkolonym głosem altowym, oraz p. Cosa, tenor bohaterski o pięknym materyale głosowym. Chór męski i mieszany dopełniły reszty, której rzetelną ozdobą była piękna gra na fortepianie p. Dunikowskiej, uczenicy prof. Lalewicza. Grą skrzypcową ujął słuchaczy prof. Koterbski, wykonując śpiewne utwory Wieniawskiego. Deklamował utalentowany uczeń p. Gabryelskiego, p. Lasoń.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. Na walnem zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu. Wynik wyboru jest następujący:

Prezes: Dyr. Roman Zawiliński, wiceprezes: Dr. Kazimierz Maryan Morawski, sekretarz: Dr. Jan Magiera, skarbnik: Jan Szymański. Członkowie Wydziału: Marya Bogusławska, prof. Ryszard Göttel, dr. Stanisław Jasiński, Edmund Kołodziejczyk, dr. Feliks Koneczny, redaktor »Świata Słowiańskiego«, Władysław Prokesch, dr. Władysław Rothert, Marya Siedlecka, Leon Wasilewski, dr. Maryan Zdziechowski. — Zastępcy: Ks. Zygmunt Kulig, Henryk Tański, Roman Woyczyński. Do komisyi rewizyjnej weszli: Dr. Lewandowski, Emilia Fryczowa, inspektor Seweryn Udziela. Sprawozdanie obszerne za r. 1912/13 w opracowaniu dr. Tad. Stan. Grabowskiego wyjdzie niebawem z druku pt. Ruch słowiański w Krakowie w r. 1912—1913 i stanowić będzie tomik 4. Biblioteki Słowiańskiej. Bezpłatnie otrzymają je członkowie, oraz wszyscy, których ciekawi, jakie usługi Tow. Słow., jako placówka kulturalna, oddaje sprawie narodowej.

Zastrzeżenie praw autorstwa. Od p. Jana Grzegorzewskiego otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o podanie do wiadomości ogółu:

W dniu 13 grudnia z. r. wręczyłem zarządowi jednego z Towarzystw firmowych w Krakowie celem wydania w druku rękopis mój o kraju spiskim, zawierający 200 stronic, składający się z części opisowej tudzież tekstów w liczbie 300 i mapy. Materyały te, udowadniające polskość kraju spiskiego, zebrałem w ciągu pięciokrotnych wycieczek i badań, które dokonywałem za upoważnieniem ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych w Peszcie. Po sześciu tygodniach wręczono mi rękopis z oznajmieniem, że nie będzie drukowany. W okresie tym, jak doszło mej wiadomości i na co mam dowody, rękopis mój odbył wędrówkę po referentach w Nowotarszczyźnie i Nowosandecczyźnie, przyczem w części został skopiowany, a mianowicie początki 46 pieśni i mnóstwo okazów mowy potocznej wraz z adresami osób, od których otrzymałem teksty. Fakt ten zmusza mię do oświadczenia, że wszelkie użytkowanie i publikowanie poglądów i tekstów mej pracy przed jej wydrukowaniem przezemnie lub upoważnione do tego osoby lub instytucye, uważać będę bezwarunkowo za plagiat, nawet w tym wypadku, gdyby zacytowano źródło. Dla zastrzeżenia i ochrony autorstwa pracy mej złożę odpis całego rękopisu w Akademii Umiejętności, jeśli w najbliższym czasie nie wyjdzie z druku pod moją korektura. *Jan Grzegorzewski.*

Wybory do Sądu przemysłowego. W niedzielę odbyły się wybory do krakowskiego Sądu przemysłowego z grupy robotników. Wynik jest następujący:

Z grupy I. (metalowcy) wybrani asesorami: Figiel Ludwik, Skoda Teodor, Guzik Franciszek, Dudek Maksymilian, Langer Jakób. Do sądu apelacyjnego: Kijania Władysław i Litwin Jan.

Z grupy II. (przemysł ceramiczny i budowlany): Sokołowski Andrzej, Kotusiński Franciszek, Prostak Karol, Potkanowicz Floryan, Sławowy Henryk, Ranes Józef. Do sądu apelacyjnego: Szostak Franciszek, Pilch Władysław.

Z grupy III. (wyrób odzieży i modniarstwo): Wojtaszek Augustyn, Syska Jan, Jasiński Jan, Piech Paweł, Rothfeld Eliasz. Do sądu apelacyjnego: Hankus Maciej i Kołodziej Andrzej.

Z grupy IV. (przemysł skórny, papierowy, chemiczny, tapicerski, towarów drzewnych): Michiński Władysław, Podmokły Jan, Kolkiewicz Tadeusz, Śliwiński Emil, Bielczyk Tadeusz. Do sądu apelacyjnego: Pankiewicz Stanisław i Misiołek Leon.

Z grupy V (produkcya towarów spożywczych i przemysł gospodnio-szynkarski): Zabagło Józef, Małodobry Jan, Langer Henryk, Korczyński Bronisław, Lorenz Józef, Ingwer Salomon. Do sądu apelacyjnego: Ziembiński Jan i Kamiński Władysław.

Z grupy VI (handlowcy): Goldfinger Henryk, Gichner Herman, Brener Ignacy, Windholz Adolf, Rendel Zygmunt, Margulies Fryderyk, Kreisler Ludwik, Kubanek Franciszek. Do sądu apelacyjnego: Zipper Herman i Grünberg Maurycy.

Z grupy VII (pomocnicy handlowi): Bober Bernard, Grabowski Feliks, Liebeskind Ignacy, Morawski Juliusz. Do sądu apelacyjnego: April A. i Goldwasser M.

Większość zyskała lista socyalno-demokratyczna. W grupie handlowców toczyła się silna walka między socyalistami a syonistami. Lista pierwsza zyskała 165, druga 158 głosów.

Dobra sposobność dla czeladzi rzemieślniczej. Każdego roku w miesiącu kwietniu rozdaje Rada Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie stypendya z fundacyi ś. p. Walerego Rzewuskiego czeladnikom katolickim, którzy pragną wydoskonalić się w obranym zawodzie za granicą. Ponieważ dotąd chętnych do korzystania z tak dobrej sposobności niewielu się zgłaszało, przeto na tej drodze zawiadamiamy, że czeladnicy pragnący otrzymać wspomniane stypendya zgłaszać się winni do sekretarza Arcybractwa, który chętnie udzieli bliższych informacyi, lub do Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza w godzinach urzędowych, ewentualnie do Izby rękodzielniczej.

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, założone przed dwoma laty w Krakowie i będące związkiem samopomocy koleżeńskiej, ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na Uniwersytet i inne wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyj, dotyczących studyów, uzyskania posad i lekcyi, oraz pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań dla studentek. Biuro poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i godne zaufania studentki do udzielania lekcyi i korepetycyi w zakresie szkół gimna-

zyalnych i realnych, seminaryów, liceów, szkół wydziałowych i ludowych oraz do muzyki, nietylko w miejscu ale także i na wyjazd.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, Kraków, Starowiślna 3, gdzie urzęduje codziennie od godz. 11—1 przedpoł. i od 3—5 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zniżone ceny biletów na ślizgawkę w Parku krakowskim, wprowadził od kilku dni klub Cracovia wobec przedłużającej się nadspodziewanie zimy, a mianowicie wstęp na staw 30 hal., dla młodzieży i dzieci 20 hal., garderoba 10 hal. tak w dnie powszednie jak i święta. Lód utrzymany jest znakomicie.

Kradzieże w gimnazyum św. Anny. Od dłuższego czasu giną w gabinecie fizykalnym rozmaite przybory i dotąd nie dało się wykryć sprawcy tych kradzieży. Wczoraj znowu doniesiono do dyrekcyi policyi, że w ostatnich dniach zginęły objekty aparatu projekcyjnego wartości kilkudziesięciu koron.

Kradzież psów w Krakowie. Wskutek interwencyi krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt skonfiskowała żandarmerya w garbarni Wawrzyńca Krzywonosa w Olszynie rozmaite skóry z psów. Dochodzenia wykazały, że w Krakowie istnieje szajka, trudniąca się kradzieżą psów, które następnie sprzedaje do doświadczeń chirurgicznych. Po ukończonych badaniach, trwających niejednokrotnie kilka miesięcy, skóry z zabitych psów, nabywają okoliczni handlarze. Skóry psie następnie sprzedają jużto z sierścią, jużto jako skóry wygarbowane. Właściciele zaginionych psów, mogą skóry skonfiskowane oglądać każdej chwili u oprawcy miejskiego, i o ile rozpoznają je jako pochodzące z psów będących ich własnością — zgłosić się listownie do Towarzystwa przy ul. Floryańskiej l. 39 celem rozwinięcia dalszej akcyi. O ile sądzić można z zakwestyonowanych obecnie skór, pochodzą one z psów rasowych, przedstawiających większą wartość.

Pożar w składzie mebli. Znaczny pożar wybuchł wczoraj popołudniu w składzie mebli Friedmanna przy ul. św. Tomasza l. 20. W pierwszym pokoju składu, zajęła się nagromadzona słoma, od której zapaliły się meble. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z inspektorem Obidowiczem i natychmiast przystąpiła do gaszenia ognia i zabezpieczenia dalszych pokoi od pożaru. Ogień w kilkunastu minutach ugaszono. Szkoda dość znaczna. Magazyn był ubezpieczony.

Z kroniki podgórskiej. (Aresztowanie awanturników. — Pies policyjny). W jednej z restauracyi w Podgórzu aresztowano wczoraj wieczór 21 letniego Stanisława Wróbla, który wraz ze Stefanem Janocińskim napadł przed tygodniem na pewną kobietę i ciężko ją poranił. Wspólnika jego Janocińskiego aresztowano w Suchej podczas jarmarku, w chwili, gdy kradł ze straganu rozmaite przedmioty. Wczoraj aresztowano w Podgórzu Juliana Więcka, który przed kilku tygodniami zbiegł z domu obłąkanych w Krakowie. Przy aresztowanym znaleziono skrzypce, czapkę i kilka drobnych przedmiotów, które, jak twierdzi Więcek, skradł w Nowym Sączu. Odstawiono go do sądu karnego w Krakowie.

Magistrat podgórski zakupił psa policyjnego »Afrę« i przeznaczył go do użytku policyi miejskiej przy tropieniu włamywaczy. Ćwiczeniem psa zajął się inspektor policyi miejskiej p. Salz.

Przeniesienia. »Gazeta Lwowska« ogłasza: P. Namiestnik przeniósł koncepistów namiestnictwa: Athenogenesa Pawlikiewicza z Liska do Kosowa, Stanisława Kaszubskiego z Gorlic do Tarnopola i Adama hr. Łosia z Tarnopola do Skałatu, tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa Stanisława Moschitza ze Skałatu do Tarnopola.

Geometra cywilny Aron Schapira, przeniósł swą siedzibę urzędową z Zaleszczyk do Starego Sambora.

Z karnawału.

Bal na Kolonie wakacyjne. Tegoroczny bal na »Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich« odbędzie się w sobotę dn. 14 lutego w salach Starego teatru. Bal ten schodzi się z dziesięcioleciem istnienia humanitarnej instytucyi »Tow. Krakowskiego Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza«, towarzystwa, które dało impuls do zakładania tak potrzebnych w kraju Kolonii wakacyjnych dla młodzieży. Należy się spodziewać, że bal ten dziesiąty z rzędu urządzany przez Tow. Kolonii wakacyjnych na cele kolonii swej w Porębie Wielkiej, nie zawiedzie tradycyi świetnych dotychczasowych balów. Komitet panów składający się z kilkudziesięciu osób z Dr. Dawidowskim na czele, dokłada starań, aby zabawa tegoroczna wypadła jak najświetniej. Stąd Komitet postanowił wprowadzić wiele innowacyi, które przyczynią się niewątpliwie do ożywienia świetności jubileuszowego balu. Karnety tegoroczne będą praktycznym upominkiem dla pań a wykonane są w kraju, według najnowszych wzorów paryskich. Komitet wydaje bilety od dnia dzisiejszego na salę i galerye codziennie między 3—4 p. p. ul. Potockiego 7. I. p., przyjmując zgłoszenia o dalsze zaproszenia. Łaskawe datki na cele Kolonii wakacyjnych uprasza Komitet nadsyłać na ręce Rektora Dra K. Morawskiego, prezesa Towarzystwa Kolonii wakacyjnych. (Ul. Garncarska 19, I. p.).

Na cele balu kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich, złożyli na ręce prof. Morawskiego: rektor Kostanecki 50 kor., Stanisław Turno 20 kor., hr. Aleksander Stecki 100 kor., rektor Jakubowski 20 koron.

Z Resursy urzędniczej donoszą: Ponieważ bal na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie się 14 b. m., przeto wydział przesunął datę »Pikniku pań«, zapowiedzianego na tenże dzień, na 19 lutego.

W sobotę 21 bm. urządza Resursa wieczór z tańcami, a we wtorek 24 bm. zabawę przedpopielcową. Zaproszenia na zabawy te wydaje sekretaryat codziennie wieczorem.

Z KRAJU.

Tarnów, 9 lutego. (Zatwierdzenie wyborów do Rady miejskiej. — Kronika karnawałowa). Po przeszło półrocznem zwlekaniu namiestnictwo zatwierdziło wybory do Rady miejskiej z wyjątkiem II Koła, w którem uchylono wybór Dr. Mokrzyckiego i Jakubowicza jako radnych, a B. Parisera jako zastępcy radnego. Wybory w II Kole odbędą się w najbliższej przyszłości.

Bardzo ciekawem zjawiskiem naszego miasta jest obecny karnawał, podczas którego — mimo ekonomicznych niespodzianek — wszystkie sfery bawią się do upadłego, a którego znamiennym rysem jest swobodna towarzyskość, jakiej oddawna na naszych posadzkach nie widziało się wcale. Z zabaw większych należy wymienić raut Towarzystwa strzeleckiego, z którego czysty dochód przeznaczono dla rodzin ubogich rękodzielników, dotkniętych klęską bezrobocia. Wielką zabawą, w której wzięło udział blizko 300 osób był raut prawników, urządzony na dochód domu nieuleczalnie chorych w Tarnowie i na dom zdrowia młodzieży akadem. w Zakopanem. Do kadryla stanęło 70 par, aranżował Dr. Folner. Stroje pań bardzo gustowne, animusz znaczny. Doskonale bawiono się na zabawie Kilińszczaków w »Sokole« I. Najlepszą zaś zabawą w bieżącym karnawale był piknik kasynowy, urządzony przez p. Niwińską i dr. Zadurowicza, lekarza sztab. Do pierwszego kadryla stanęły 32 pary. Z prawdziwą werwą i z tem zbrataniem towarzyskiem, jakiego dawno nie widziano w Tow. kasyn. i w naszej society, tańczono do 8 z rana.

Wilamowice, 10 lutego. (Bezprawie niemieckie). Akcya hakatystów w powiecie bialskim nie ogranicza się do znanych bezprawi, jakie dzieją się w łonie Rady m. Białej.

Jeszcze gorsze stosunki panują w sąsiedniem miasteczku Wilamowicach, gdzie Polacy są w znacznej mniejszości, gdyż na 1400 hakatystów, zaledwie 400 mieszkańców należy do narodowości polskiej. Stąd też przy wyborach do Rady gminnej przeszli prawie sami Niemcy i rządzą gminą dowolnie. Fatalny stan rzeczy pogarsza jeszcze okoliczność, że po śmierci naczelnika gminy władzę sprawuje zastępca, Jan Fosz, działający wbrew interesom ludności polskiej. Wszelkie starania by wprowadzić normalne stosunki w gminie, pozostały bez skutku. Jedyna nadzieja ludności polskiej spoczywa w akcyi posłów powiatu bialskiego, do których na tej drodze zwraca się o pomoc.

Pokąsanie przez wściekłego psa. Z Rudek donoszą: Przykry wypadek spotkał onegdaj tutejszego proboszcza ks. kanonika Wojtasia, cieszącego się tu ogólną sympatyą z powodu swej owocnej pracy we wszystkich tutejszych towarzystwach i instytucyach polskich. Oto pies własny ks. kanonika rzucił się na niego i dotkliwie go pokąsał. Badania wykazały, że pies ten był wściekły. Odesłano ks. kan. Wojtasia do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

Kronika lwowska.

Pogrzeb śp. W. Niedziałkowskiej, który się odbył we Lwowie, był wymownym dowodem ogólnej czci, jaką zmarła się cieszyła. Przed dworcem kolejowym, zebrała się kilkutysięczna rzesza. O godz. 2 po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo, ruszył olbrzymi kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa Bandurskiego. Szli w pochodzie weterani z r. 1863, szła młodzież zakładów naukowych żeńskich, a tuż przed trumną, niosąc wieńce, zakład śp. Niedziałkowskiej i długie szeregi byłych jej uczenic. Za rydwanem żałobnym, pokrytym mnóstwem wieńców, szła najbliższa rodzina, członkowie Rady szkolnej kraj. z wiceprezydentem dr. Dembowskim, grono posłów, członkowie reprezentacyi miasta z prez. p. Neumannem, grono profesorów uniwersytetu, członkowie gron nauczycielskich rozmaitych szkół średnich, delegacya tow. nauczycieli szkół wyższych, nauczycielstwa ludowego, stowarzyszeń i organizacyj kobiecych, a dalej tłum publiczności ze wszystkich sfer społecznych. Wzdłuż całej drogi płonęły latarnie pokryte kirem.

Na ulicy Kopernika zatrzymał się kondukt przed gmachem liceum. Z balkonu przemówił profesor Władysław Kucharski, żegnając śp. Niedziałkowską imieniem grona nauczycielskiego, instytucyi przez nią stworzonej, której poświęciła dziesiątki lat pracy. Potem prof. dr. Zakrzewski przemówił imieniem towarzystwa liceum śp. Wiktoryi Niedziałkowskiej. Na cmentarzu odprawili egzekwie ks. arcybiskupi ks. Bilczewski, ks. Teodorowicz i ks. biskup Bandurski. Nad otwartą mogiłą przemówił jeszcze p. Drewnowski imieniem tych rodziców »których córki śp. Wiktorya Niedziałkowska uczyła jak należy kochać wszystko co polskie, jak należy przygotowywać się do życia i pracy dla Polski«. Wreszcie uczenica liceum panna Sędzimirówna żegnała »naszą Paniusię, która odeszła daleko«, ślubując jej nad otwartym grobem imieniem uczenic »wytrwanie i wierność krzewionym przez nią zasadom«.

Demonstracye syonistów. »Gazeta wieczorna« pisze:

Lwów ma obecnie codziennie na t. zw. »corsie« w południowej porze ciekawe widowisko. Oto rozzuchwaleni podburzającym i podżegającym tonem żargonowego »Tagblattu« »bursze« syońscy zorganizowali stałą »bojówkę«, złożoną z członków wszystkich »burszenszaftów« syońskich, w pierwszym rzędzie: Kadimy, Hasmonei i Emunyh. Bojówka ta urządza sobie t. zw. »bummel«, defilując całą gromadą wzdłuż ulicy Karola Ludwika, nie mając jakoś odwagi zapuścić się głębiej w ul. Akademicką, i prowokuje w sposób arogancki młodzież polską, w szczególności członków Twa »Zjednoczenie«. Dla dodania większej »powagi« i »tupetu« owej bojówce, dobierają sobie syoniści nieraz indywidua bardzo podejrzane, składające się po części nawet ze zwyczajnych uliczników. Oczywiście wobec takiego zachowania się zbiera się codziennie odruchowo młodzież polska, by wobec ewentualnej brutalnej napaści ze strony »burszów« zareagować w odpowiedni sposób. Ci jednak okazują odwagę wobec akademików, chodzących w pojedynkę, jak to uczynili np. wczoraj popołudniu z p. Zipperem w ul. Sykstuskiej, napadając go w liczbie kilkunastu ludzi i grożąc obiciem, albo z p. Woliszem, żądając wprost od niego oświadczenia, iż występuje ze »Zjednoczenia«.

Ciekawe w tem wszystkiem jest zachowanie się prokuratoryi i policyi, która z dziwną obojętnością pozwala na jawne podburzanie owych »burszów« przez żargonowy »Tagblatt«, nawołujący wprost do gwałtów i ekscesów przeciw młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego.

Echa zjazdu moskalofilskiego. Donoszą ze Lwowa: Sprawę ekscesów w czasie zjazdu rusofilskiego odstąpiła policya prokuratoryi państwa. Zarządzono już dochodzenia przeciw 16 osobom, z których jeden jest uczniem gimnazyalnym, a reszta studentami wyższych zakładów. Przeciwko wszystkim toczą się dochodzenia o zbrodnię gwałtu publicznego. Śledztwo zakrojone jest na szerszą skalę, bo sama policya zacytowała przeszło stu świadków. Dwu obwinionych pozostanie w areszcie śledczym, resztę pozostawiono na wolnej stopie.

ZE ŚWIATA.

Śmierć ukaranego sędziego. W Udine umarł radca sądowy Antoni Kronja, który w czasie pierwszej wojny bałkańskiej brał jako sędzia udział w manifestacyach, urządzonych w Splicie z powodu zwycięstw wojsk bułgarskich i serbskich nad Turkami. Radca Kronja, któremu po śledztwie dyscyplinarnem odmówiono następnie awansu, został przeniesiony do Udine i tam umarł, popadłszy w przygnębienie psychiczne.

Z mętów życia petersburskiego. Z Petersburga donoszą:

Syn członka rady państwa Denisowa, student uniwersytetu petersburskiego, popełnił wczoraj samobójstwo. Krok ten młodego Denisowa stoi w związku ze skandaliczną aferą, jaka rozegrała się w restauracyi tutejszej, gdzie dwaj bracia Denisowowie zaskoczyli w separatce swą matkę z ministrem oświaty Kasso, którego obili. Pierwotnie obaj bracia zamierzali wspólnie popełnić samobójstwo, potem jednak na prośby ojca jeden z nich postanowił nie odbierać sobie życia.

Epilog plotki.

Czytamy w „Gazecie wieczornej“:

Przed niedawnym czasem obiegała po Lwowie wiadomość, że poseł Loewenstein w czasie rokowań o pożyczkę krajową z grupą frankfurckich bankierów, miał rzekomo starać się nakłonić finansistów frankfurckich, by zamiast interesu z krajem, zawarli podobny interes z Bankiem hipotecznym. Poseł Loewenstein dochodził ich źródła i przekonał się, że rozpowszechniający tę wiadomość powołują się na prezesa Wydziału krajowego dra. Pilata. Wobec tego zwrócił się dr. Loewenstein przedewszystkiem do wszystkich osobistości, które w sprawie pożyczki krajowej po stronie kraju i po stronie frankfurckiej grupy udział brały, z żądaniem stwierdzenia zgodnego z prawdą stanu rzeczy. Następnie poddał sprawę orzecznictwu marszałka krajowego, jako tej osobistości, która jest naczelnym stróżem interesów kraju i godności poselskiej. W ostatecznem załatwieniu sprawy odebrał dr. Loewenstein następujący list z daty 5 lutego b. r.

Jaśnie Wielmożny Panie! Zwracam Jaśnie Wielmożnemu Panu udzielone mi telegramy i listy, odnoszące się do udziału Pańskiego w rokowaniach o pożyczkę krajową z bankiem frankfurckim i wyrażam przekonanie moje, że zarzuty podnoszone przeciw Panu, jakobyś utrudniał przyjście do skutku krajowej pożyczki emisyjnej, są zupełnie nieuzasadnione, owszem, że na zawarcie tej pożyczki, która przyszła do skutku, nie tylko nie wywierałeś Pan bynajmniej ujemnego wpływu, lecz owszem, jak stwierdził dr. Steczkowski, zawarcie tego interesu obu stronom doradzałeś i popierałeś.

Łącząc wyrazy mojego wysokiego szacunku i poważania pozostaję etc. Adam Gołuchowski mp.“

Bank austro-węgierski w roku wojennym.

Bank austro—węgierski ogłosił przed kilku dniami roczne sprawozdanie ze swej działalności za rok 1913. Był to rok dla życia gospodarczego w całej monarchii austro—węgierskiej ogromnie cieżki, a Bank niejednokrotnie znajdował się w trudnem położeniu. Wojna bałkańska rozpoczęła się, jak wiadomo, w jesieni 1912 r. i już wtedy wytworzyła się niezwyczajnie trudna sytuacya. Stosunki te trwały aż do ukończenia wojny t.j. do drugiej połowy roku ubiegłego. Dopiero po ukończeniu wojny, położenie tak na rynkach finansowych, jak w życiu gospodarczem zaczęło się zwolna, stopniowo polepszać. Zapotrzebowanie pieniędzy zmniejszyło się, portfel wekslowy powracał zwolna do dawniejszego stanu, a późną jesienią Bank zdołał o ½ procent zniżyć dyskont państwowy. Oczywiście z tą chwilą zmniejszyły się też od razu ogromne dotychczasowe zyski, które były udziałem Banku w okresie najcięższej depresyi gospodarczej. Mimo to zyski i za rok 1913, jak poniżej wykażemy, były jeszcze niezwyczajnie wysokie.

Ogólne obroty Banku w eskoncie były w 1913 r. mniejsze, aniżeli w roku poprzednim. Bank ogółem eskontował 4.232.283 sztuk weksli, efektów i t.p. w kwocie 7 miliardów 610,611.219 koron. W roku poprzednim eskontowano 4.516.754 weksli w wysokości 8 miliardów 453,941.503 koron. Polepszenie sytuacyi finansowej w państwie objawiło się także w tem, że liczba protestów wekslowych się zmniejszyła. Zaprotestowano bowiem weksli w kwocie 25·65 milionów koron, czyli 0.339% zeskontowanych sum, w roku poprzednim wysokość zaprotestowanych weksli wynosiła 36·22 milionów koron, czyli 0·431 procent. Znamienne jest dalej zestawienie, jakie Bank ogłosił co do miejsca uiszczenia weksli z jednej, a miejsca płatności z drugiej strony. Z zestawienia tego wynika, że udział Węgier w eskoncie wekslowym Banku był znacznie większy, aniżeli drugiej części monarchii. W dniu 31 października r. z. było bowiem 65·8 procent zeskontowanych przez Bank weksli płatnych w Budapeszcie i filiach węgierskich, w roku poprzednim udział węgierski pod tym względem wynosił 64·3 procent. Udział Wiednia wprawdzie także się podniósł, za to jednak zmniejszył się udział filii austryackich.

Na uwagę zasługuje fakt, że wśród filii austryackich najwyższe cyfry wykazują Galicya i Bukowina. We Lwowie płatnych było weksli w wysokości 49·7 milionów (w roku poprzednim 47·4 milionów), w Krakowie za 12 milionów (w roku poprzednim 13·9 milionów), w Czerniowcach za 10·9 mil. (w roku poprzednim 14·9 mil.) w Przemyślu za 4·6 milionów, w Stanisławowie 7·1 mil., Tarnopolu 7 milionów, w Tarnowie za 4·6 milionów koron.

Stosunkowo wysoki ten udział Galicyi jest oczywiście także następstwem systematycznego zaniedbywania kraju naszego przez rząd centralny pod względem gospodarczym. Inaczej daleko przedstawia się sytuacya w Czechach. I tak n. p. w Pradze płatnych było w dniu 31 października r. z. tylko za 25·7 milionów koron weksli, w roku poprzednim kwota ta wynosiła 49·6 milionów, czyli zmniejszyła się o sumę 23·9 milionów.

Sprawozdanie Banku podnosi też, że niepomyślnym objawem jest fakt, iż przeciętny czas obiegu zeskontowanych weksli był w r. 1913 dłuższy, aniżeli w poprzednim. Bank podług statutu, może najdłużej eskontować weksle na przeciąg 92 dni. W Wiedniu przeciętny czas obiegu wynosił 18 dni (w roku poprzednim 19), w filiach austryackich 46 (w roku poprzednim 48). W Austryi stosunek w porównaniu do 1912 r. poprawił się o dwa dni. Inaczej natomiast przedstawia się sytuacya na Węgrzech. Tu przeciętny czas wynosił w Budapeszcie 39 dni (w roku poprzednim 38), w filiach węgierskich 65 (w roku poprzednim 64). To znaczy, że i w tym wypadku Węgry daleko więcej absorbują Bank państwowy, aniżeli druga część monarchii.

Ze sprawozdania podnieść dalej należy, że kredyt hipoteczny w roku ubiegłym był ogromnie ograniczony, a Bank pożyczek hipotecznych udzielać może tylko w takiej wysokości, w jakiej stare spłacono długi. Ale i tu punkt ciężkości spoczywał na Węgrzech. Przy końcu bowiem roku obrachunkowego z ogólnej kwoty pożyczek hipotecznych w wysokości 299·88 milionów koron, przypadało na Węgry 245·5 mil., a na Austryę tylko 54·3 milionów koron. Różnica jest tak rażąca, że komentarza nie potrzebuje.

Obieg listów zastawnych Banku wynosił przy końcu roku 291·3 milionów koron i w porównaniu z ubiegłym, zmniejszył się o kwotę 1·6 milionów. Suma wkładek również się zmniejszyła, ponieważ wielu deponentów je wycofało. Złożone w Banku efekty przy końcu roku wynosiły 2315·8 milionów koron, czyli w porównaniu z rokiem zeszłym zmniejszyły się o 43·8 milionów. Podczas gdy w dawniejszych latach stan depozytów stale się wzmagał, to w r. 1913 zmniejszył się po raz pierwszy od dłuższego szeregu lat. I ten fakt odzwierciedla ciężką depresyę gospodarczą, jaką monarchia przeżyła.

Z powodu niezwykle wysokiej stopy procentowej w roku zeszłym, Bank oczywiście miał duże zyski. I tak czystego zysku pozostało 46·2 miliony koron. Z tej kwoty otrzymali akcyonaryusze 19·3 milionów, czyli 42 procent, natomiast państwu przypadło w udziale 37:7 milionów koron, czyli 48 procent. Mimo to akcyonaryusze uzyskali ogromnie wysoką dywidendę 129 kor. i 10 hal., czyli 9·221 procent. Ogółem gospodarstwo ludowe musiało państwu i akcyonaryuszom Banku zapłacić w roku ubiegłym około 60 milionów koron, jako haracz za ciężkie czasy.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, d. 11 lutego. (Giełda południowa). Marki 117·36. Renta majowa 81·85. Renta koronowa węgierska 83·65 Akcye austr. zakł. kred. 644·—. Akcye węg. zakł. kred. 848·50. Akcye Anglobanku 345·75. Akcye Unionbanku 612·50. Akcye Bankvereinu 537·50. Akcye Länderbanku 530·50. Akcye kolei państwowych 716·25. Lombardy 106·—. Akcye fabryki broni 912·—. Akcye tytoniowe 439·—. Alpiny 827·25. Rima-Muranyi 672·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·75. Losy tureckie 227.—. Ruble 253·25. Skoda 759·—. 4½ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: spokojne.

Berlin, d. 11 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredyt. 208·— Tow. dyskontowe 194.75. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—.— Usposobienie spok.

Z kalendarza. We środę 11 lutego: Objaw. NMP. w L. i Seweryna.; we czwartek 12 lutego: Modesta m. i Eulalii pm.; w piątek 13 lutego: Juliana m. i Katarzyny R. P.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 10 lutego termometr doszedł od —5·4 do +3·0 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 11 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 749·7 mm. termometru —7·4 C., cisza.

Zakopane. (Tel. zw. turyst.) Temper. —9°. Pogoda Śnieg topnieje.

Składki, złożone w Administracyi „Nowej Reformy“.

Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Olga Chmielowska 7 k. 20 h.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej“

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

1. (Wrażliwość głowy, zawrót, ból głowy, zły humor, markotność), a nawet melancholia, która doprowadzić może człowieka do rozpaczy, wszystko to są krytyczne i niebezpieczne skutki zatwardzenia. Nowoczesna medycyna stara się wszelkiemi możliwemi sposobami zapobiedz temu i posługuje się w wypadku tym ze wszystkich gorzkich wód, najchętniej wodą „Hunyady Janos“, którą pierwsze powagi na polu chemii jak: J. v. Liebig, Bunsen, Freseniusz, Ludwig i t. d. uznały za najznamienitszą przedstawicielkę wód gorzkich.— Zażycie przed spaniem połowy lub całej szklanki do wina Saxlehnera gorzkiej wody „Hunyady Janos“ powoduje następnego rana 1 — 2 ciastowate wypróżnienia bez najmniejszego parcia. Owa gorzka woda, zażyta naczczo przez osoby dorosłe w ilości 1 — 2 szklanek od wina, działa jako niezaprzeczenie pewny i przyjemny środek przeczyszczający, powodując kilka stolców. Chorzy czują natychmiastową ulgę i cieszą się stale dobrem zdrowiem. 1311

Długi karnawał, to rozkosz. Ale ta rozkosz pełna towarzyskich zobowiązań i innych przyjemności, połączona jest z uszczerbkiem dla zdrowia. Najczęściej występuje tu przeziębienie, a za najskuteczniejszy środek zapobiegający następstwom tych przeziębień uznano już dawno sodeńskie mineralne pastylki Faya. Szczególnie dobre usługi oddają te pastylki rano po wstaniu, gdyż usuwają one całkowicie zaflegmienie gardła, powstałe wskutek dymu i t. p. Należy jednak zważać na nazwisko Fay, gdyż tylko Faya pastylki, wyrabiane są ze soli źródeł leczniczych 3 i 18 miejsca kąpielowego Soden nad Taunusem. Pudełko kosztuje 1 K. 25 hal. i jest wszedzie do nabycia. 455

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy rzeźni miejskiej w Suchej rozpisuje się

licytacyę ofertową.

Pisemne oferty, zaopatrzone w wadyum 10% ceny kosztorysowej, która wynosi około 20.000 kor. wnosić należy najdalej do dnia **24 lutego 1914**, godziny 12 w południe do Urzędu miejskiego w Suchej.

Plany i kosztorys budowy, oraz warunki licytacyjne przeglądać można w godzinach urzędowych w kancelaryi Urzędu miejskiego w Suchej.

Sucha, dnia 6 lutego 1914.

Urząd miejski w Suchej.

LM.: 7377/914
Ba

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo
a) robót szklarskich,
b) robót pokostniczych
c) posadzek kamienkowych
wykonać się mających w szkole przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddz. A. IV piętro, drzwi Nr 6, między godziną 11 a 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe. Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ sumy ofertowej wnosić należy w temże biurze do dnia **23 lutego 1914** do godziny 12-tej w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Dnia 6 lutego 1914.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Odpowiedzialny redaktor Konopiński. Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski